



BIULETYN GMINNY

NUMER 11 (31)
LISTOPAD 2023
EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY
ISSN 2720-0671



ZESKANUJ KOD
I POBIERZ E-WYDANIE

**W parku w Myślachowicach zakopano kapsułę czasu.
To zwieńczenie realizowanego w miejscowym kole
emerytów i rencistów projektu. Był on adresowany
do wszystkich mieszkańców sołectwa.
Kapsuła zostanie odkopana za co najmniej trzydzieści lat.
Co się w niej znalazło? s. 2**



Gmina dopłaci dwa razy więcej

Dwukrotnie wzrośnie w przyszłym roku gminna dotacja do przydomowych zbiorników na wody roztopowe i opadowe. Wzrośnie również kwota dotacji na wymianę źródła ciepła oraz dopłata do zakupu przydomowych oczyszczalni.

Do tej pory Gmina dopłacała nie więcej niż tysiąc złotych do pojemnika na gromadzenie wody. Od przyszłego roku dotacja wyniesie nawet **2 000 zł** (50 proc. kosztów zakupu i montażu). Warunkiem ubiegania się o pieniądze jest złożenie kompletnego wniosku oraz zawarcie z urzędem miasta umowy przed przystąpieniem do realizacji zadania, tj. przed zakupem i montażem urządzeń. Wnioski o udzielenie dotacji celowej przyjmowane będą w siedzibie urzędu lub drogą elektroniczną za pośrednictwem EPUAP od 2 stycznia od godziny 7:00 do 29 marca 2024 roku. Osoby zainteresowane otrzymaniem wsparcia nie powinny zwlekać ze złożeniem wniosku, bo pula może się wyczerpać.

Trzebińska Deszczówka to autorski program gminny. Ma na celu zachęcenie mieszkańców do inwestowania w systemy do gromadzenia wód opadowych na terenie własnych nieruchomości. W ramach dotacji finansowane są przedsięwzięcia, które doprowadzą do zatrzymania deszczówki w obrębie nieruchomości, w efekcie czego wody opadowe nie będą odprowadzane poza jej teren np. do kanalizacji deszczowej, rowów odwadniających, na tereny sąsied-

nie, a zgromadzona woda będzie wykorzystywana na potrzeby własne. W tym roku o pieniądze z programu wnioskowało 16 osób.

W 2024 roku zwiększy się także wysokość dotacji do wymiany źródła ciepła na bardziej ekologiczne. W ramach Programu Ograniczenia Niskiej Emisji dla gminy Trzebinia dofinansowanie do wymiany starych kopciuchów wzrośnie o 1 000 zł i w 2024 roku wyniesie maksymalnie **5 000 zł brutto**. Wnioski o udzielenie dotacji celowej będą przyjmowane w siedzibie Urzędu lub elektronicznie za pośrednictwem ePUAP, w terminie od 2 stycznia 2024 r., od godziny 7:00 do 31 stycznia 2024 r. W tym roku Gmina przydzieliła 50 dotacji.

Nadal też będzie można się ubiegać o dopłatę do zakupu i montażu przydomowej oczyszczalni ścieków. Zainteresowani mogą dostać nawet **3 000 zł** (w tym roku było 2 000 zł). Wnioski o udzielenie dotacji celowej będą przyjmowane w siedzibie Urzędu lub drogą elektroniczną za pośrednictwem ePUAP w terminie od 2 stycznia 2024 r., od godziny 7.00 do 29 marca 2024 r. W 2023 roku przydzielono 17 dotacji.

Do zobaczenia w... przyszłości

Piłka nożna, pamiątkowe zdjęcia, biuletyn gminny, kronika szkoły, a nawet maseczka przypominająca o covidzie – między innymi to znalazło się w kapsule czasu, jaką zakopano w parku w Myślachowicach.

W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele Koła Emerytów i Rencistów, rady sołectkiej, UKS Błyskawica, OSP, domu kultury, szkoły, przedszkola, władz samorządowych gminy.

- Uroczyste wkopanie kapsuły czasu to zwieńczenie projektu „Bez barier, bez granic, czyli razem”, realizowanego w naszym kole emerytów i rencistów.

Był on adresowany do całej społeczności naszej miejscowości. Przez ostatnie miesiące my, seniorzy, pokazywaliśmy młodym między innymi, jak się robi pieczone ziemniaki, na czym polega gra w grybka, a oni uczyli nas obsługi komputera, pokazywali jak się zakłada konto na FB. Były też inne ciekawe zajęcia integrujące środowisko – mówi Mariola Rejdych, inicjatorka projektu.

Kapsuła czasu ma być odkopana za trzydzieści lat. Burmistrz Jarosław Okoczek umieścił w niej październikowy numer biuletynu gminnego, by za trzydzieści lat przypomnieć mieszkańcom, czym żyła gmina jesienią 2023 roku. Poza kapsułą czasu w ziemię wkopano również dąb, pozyskany przez sołtysa i radę sołecką, który ma przypominać o wydarzeniu.

Miejsce na Twoją reklamę.

Już od 60 zł brutto!

Zamów:

biuletyn@mbp.trzebinia.pl

„Z serca Trzebini” – Biuletyn Gminny

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna
im. Adama Asnyka, ul. Narutowicza 10, 32-540 Trzebinia,
tel. 32 612 13 98, NIP: 628-11-80-208
e-mail: biuletyn@mbp.trzebinia.pl
Nakład: 4 000 egzemplarzy
Redaktor naczelna: Anna Jarguz
Druk: Drukarnia Papillon Rafał Krasny
ul. Obrońców Modlina 9, 30-733 Kraków

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skracania tekstów. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Rozśpiewany listopad

Burmistrz Jarosław Okoczek zaprasza na gminne obchody Narodowego Święta Niepodległości.

W tym roku uroczystości rozpoczną się wyjątkowo już w piątek 10 listopada. O godz. 11.00 odbędzie się uroczysta msza św. w kościele pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Trzebinii. Następnie w samo południe na Rynku rozpocznie się uroczystość nadania imienia „Batalionu Parasol” oraz sztandaru szkoły dla Liceum Ogólnokształcącego w Trzebinii.

Z kolei w sobotę 11 listopada burmistrz zaprasza do udziału w Trzebińskiej Biesiadzie Patriotycznej – Rozśpiewany Listopad. Do wspólnego śpiewania zachęcać będą Sylwester Targosz-Szałonek, Kamila Goik, Joanna Steczek, Chór „Echo” i grupa wokalna z Powiatowego Domu Kultury w Trzebinii. Z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc, prosimy o zapisy (tel. 32 611 06 21).

Każdy może pomóc

Po raz kolejny organizujemy zbiórkę darów dla bezdomnych psów i kotów. Zebrane rzeczy trafią do schroniska dla zwierząt w Bolestawiu. To właśnie tam trafiają niebezpieczne czworonogi z terenu gminy.

Zbiórka trwa do 30 listopada. Żywność i rzeczy można przynosić na dziennik podawczy Urzędu Miasta (ul. Marszałka Piłsudskiego 14) oraz do szkół, placówek Trzebińskiego Centrum Kultury i Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Zbieramy:

- Żywność dla psów i kotów; suchą karmę, saszetki i puszki, a także ryż, makarony i kasze
- Obrożę i smycze
- Legowiska
- Żwirek dla kotów

Po remoncie

Dotychczas stan sanitariatów w remizie OSP w Myślachowicach był powodem raczej do wstydu. Teraz jest zupełnie inaczej.

Pomieszczenia sanitariatów przeszły gruntowny remont. Wyremontowano instalacje wodno-kanalizacyjną, c.o., elektryczną, wymieniono grzejniki. Ponadto, wykonano nowe wylewki, płytki na ścianach i posadzce, wymieniono okna i drzwi, zamontowano też nowe muszle i umywalki. Całość kosztowała 36 000 zł. Na wykonanie zadania Gmina otrzymała dotację w wysokości 18 000 zł ze środków Województwa Małopolskiego w ramach działania Małopolskie OSP 2023.



Darmowe leki dla najbardziej potrzebujących

Gmina dopłaci mieszkańcom do leków. Jednorazowo będzie można otrzymać aż 400 zł. Program osłowny skierowany do osób przewlekle chorych oraz niepełnosprawnych startuje już 1 stycznia 2024 r. To jedyny taka inicjatywa w regionie.

Pomysł dopłaty do leków był jednym z programowych postulatów burmistrza Jarosława Okoczuka. Przyszedł czas na zrealizowanie zobowiązania.

- W pierwszych latach kadencji wybuchła pandemia COVID, która wywróciła świat do góry nogami. Gdy sytuacja się ustabilizowała, Rosja zaatakowała Ukrainę, a w Polsce wybuchła ogromna inflacja. Jednak dobre gospodarowanie budżetem przez te lata pozwoliło stworzyć solidną bazę finansową naszej gminy na lata – wyjaśnia gospodarz Trzebini, który wniósł projekt uchwały na październikową sesję.

Radni jednogłośnie poparli wniosek. Warto podkreślić, że Trzebinia będzie jedyną gminą w okolicy, która w ten sposób wspiera najbardziej potrzebujących mieszkańców.

- W ostatnich latach spłaciśmy spore zadłużenie gminy (gdy zostawałem burmistrzem stanowiło ponad 16% dochodów, dziś nie przekracza 3%) i pozyskaliśmy dziesiątki milionów złotych dotacji zewnętrznych, dzięki którym zmieniamy infrastrukturę naszej gminy. Jednak inwestycje to nie wszystko – chcemy wesprzeć najbardziej potrzebujących. Dlatego też w ramach programu nie zastosujemy kryterium wieku, gdyż choroba czy niepełnosprawność mogą dotknąć każdego – tłumaczy burmistrz Okoczek.

Program wejdzie w życie od nowego roku. Realizatorem będzie Ośrodek



Pomocy Społecznej w Trzebini. Wnioski będą mogły składać osoby przewlekle chore oraz z niepełnosprawnościami (na podstawie orzeczeń ZUS lub zaświadczeń lekarskich). Do programu będą kwalifikowane osoby, których dochody nie przekroczą 300 proc. ustawowego kryterium dochodowego. Trzeba będzie również dostarczyć faktury potwierdzające zakup leków przepisanych przez lekarza. Jednorazowo będzie można otrzymać do 400 zł. W skali całego roku maksymalna kwota zwrotu to aż 800 zł. W grudniu udostępniony zostanie prosty do wypełnienia wniosek dla osób zainteresowanych dopłatami.

Zwrot będzie można otrzymać za leki zakupione w aptekach po 1 stycznia 2024 roku.

Niestety, nie brakuje osób krytykujących program. Złośliwi mówią nawet, że to kampanijny chwyt Jarosława Okoczuka. Dopłaty do leków obiecał już wcześniej. I słowa dotrzymuje.

- To pieniądze płacone przez podatników, które w części wrócą do tych najbardziej potrzebujących. I ta pomoc nie skończy się w roku wyborczym. To program przyjęty przez radę miasta także na kolejne lata – mówi burmistrz.

Pamiętamy

Pomnik upamiętniający ofiary niemieckiego faszyzmu, wzniesiony w latach sześćdziesiątych minionego wieku przy ul. Rafineryjnej w Trzebini, został wyremontowany.



Pomnik upamiętniający ofiary niemieckiego faszyzmu, wzniesiony w latach sześćdziesiątych minionego wieku przy ul. Rafineryjnej w Trzebini

Pomnik stoi na szlaku kultury żydowskiej i Holocaustu. Trasę opracował przed laty pasjonat lokalnej historii śp. Andrzej Kostka we współpracy z Miejską Biblioteką Publiczną w Trzebini. Na Trzebionce istniały kiedyś baraki,

wzniesione dla robotników, zatrudnionych przy rozbudowie rafinerii.

W 1943 roku na ich miejsce sprowadzono angielskich jeńców wojennych z obozu Lamsdorf w Łambinowicach.

Rok później niemieckie kierownictwo rafinerii zastąpiło ich więźniami z obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau (przy pomniku znajduje się tablica z najważniejszymi informacjami o tym miejscu). Dla uczczenia pamięci tych osób postawiono pomnik. Wraz z upływem lat jego stan się pogarszał. By pozyskać pieniądze na remont Gmina wystartowała w konkursie województwa „Małopolska Pamięta – zachowanie miejsc pamięci historycznej”. I dostała część potrzebnych na ten cel środków. Wyremontowano elewację frontową pomnika. Wyczyszczono i zakonserwowano także dolną część granitową. Całość kosztowała 23 862 zł, w tym dofinansowanie z budżetu województwa – 12 250 zł.

Przed Dniem Wszystkich Świętych przedstawiciele Urzędu Miasta w Trzebini na czele z burmistrzem Jarosławem Okoczukiem, jak co roku, zapalili znicze przy pomnikach ofiar wojny, a także w miejscach upamiętniających ofiary katastrof. Odwiedzili także groby osób zasłużonych dla Gminy.

Zieloni liderzy

200 nowych sadzonek drzew rośnie w specjalnym zagajniku utworzonym na terenie po byłych Zakładach Górniczych Trzebińska. Pojawili się one również przy boisku Szkoły Podstawowej nr 3. Zasadzili je uczniowie trzebińskich szkół.

Akcję zorganizowano w ramach „Olimpiady Zielonych Liderów – Mistrzostw Ekologii z MIKI”, w której udział biorą szkoły z Chrzanowa, Trzebiń i Libiąża.

- Wasze szkoły zebrały imponującą ilość makulatury. Dzięki recyklingowi nadaliśmy jej drugie życie w naszym krakowskim eko-centrum. Najaktywniejsze w zbiorce klasy niebawem nas odwiedzą w Krakowie, wówczas na własne oczy zobaczycie proces przetwarzania papieru – do stolicy Małopolski zaprasza Małgorzata Jakubowska, współwłaścicielka firmy MIKI.

Więcej na trzebinia.pl

Będzie remont

Ul. Robotnicza na osiedlu Siersza w Trzebinie drogę zacnie przypominać nie tylko z nazwy.

Stan jezdni jest fatalny. Łata goni łate, pełno w niej dziur i kolein. Droga fragmentami jest bardzo wąska. Mieszkańcy latami wnioskowali o remont. Burmistrz Jarosław Okoczuk obiecał, że zadanie wykona. I słowa dotrzymuje.

Droga zostanie przebudowana w przyszłym roku na odcinku od skrzyżowania z ul. Ciężkowicką do ostatnich zabudowań. Gmina pozyskała na ten cel dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości aż **530 747 zł**. Całość zadania szacowana jest na około 671 tys. zł.

Kończą, co zaczęli

Ostatni etap remontu ul. Waryńskiego w Myślachowicach właśnie staje się faktem. Nowa nawierzchnia ma być gotowa do grudnia.

Realizacja całego przedsięwzięcia trwała kilka lat. Remont będących w zarządzie powiatu ulic Waryńskiego i Piaski rozpoczął się w 2018 roku. Dotąd zrealizowano trzy etapy. Do zrobienia został ostatni, liczący ponad 700 metrów odcinek ul. Waryńskiego aż do połączenia z ul. Centralną. Prace zlecił Powiatowy Zarząd Dróg w Chrzanowie. Remont dofinansowała Gmina. Uchwała o przekazaniu powiatowi 420 000 zł została podjęta.

- To był chyba najbardziej zniszczony odcinek drogi w całym powiecie. Cieszę się, że wreszcie się to zmieni i będzie nowa nawierzchnia – mówi Jacek Woch, sołtys Myślachowic i zaraz wiceprzewodniczący Rady Miasta Trzebiń.

Więcej atrakcji w Trzebińskim Parku Rozrywki

W Myślachowicach powstanie Ambasada Kreatywnej Sztuki i Rekreacji. Co kryje ta nazwa?



Tak ma wyglądać jedno z pomieszczeń kreatywnej ambasady.

Autor projektu: Martyna Tekieli projektmt.pl

- Tytuł jest ambitny, bo sam projekt również. Chcemy stworzyć coś na wzór Centrum Nauki Kopernik w Warszawie, ale oczywiście na znacznie mniejszą skalę – mówi Adam Potocki, dyrektor Trzebińskiego Centrum Kultury.

W budynku Trzebińskiego Parku Rozrywki, nad wrotkowiskiem, wciąż jest niewykorzystane piętro. Powstał więc pomysł stworzenia tam pracowni, w których będzie można prowadzić tematyczne warsztaty. Powstaną m.in. sala kreatywna, a także dźwięku, światła i przestrzeni oraz ruchu i tańca, dodatkowo multimedialna. Każde pomieszczenie będzie wyremontowane i wyposażone. Odbywać się tam będą warsztaty malarstwa, ceramiki, rzeźby, zajęcia taneczne, sportowe, tu mieścić się będą również klubiki dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Ma być to miejsce umożliwiające wszechstronny rozwój wszystkim zainteresowanym.

Całkowity koszt realizacji projektu szacowany jest na blisko pół miliona złotych. TCK pozyskała na ten cel dofinansowanie w wysokości **309 741 zł** z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 - 2020. Resztę pokryje Gmina. Radni dali już zgodę

na wydatkowanie z budżetu miasta 177 043 zł na ten cel. Zadanie obejmie modernizację parku rozrywki, w tym roboty budowlane (przebudowę ścian, podział jednego pomieszczenia na dwa, kompleksową wymianę instalacji elektrycznej, montaż wentylacji i klimatyzacji, montaż sufitów podwieszanych, wykonanie nowej wylewki na podłogach, modernizację schodów i wymianę balustrady) oraz zakup wyposażenia (mebli na wymiar i pozostałego wyposażenia niezbędnego do prowadzenia działalności domu kultury). Przetarg na realizację zadania ogłoszono. Zgłosiło się czterech oferentów. Dwie oferty mieszczą się w cenie.

- Po sprawdzeniu ofert, umowę chciałbym podpisać w pierwszych tygodniach listopada. Całość ma być gotowa w styczniu przyszłego roku – informuje dyrektor Potocki. Dodaje, że realizacja tego przedsięwzięcia będzie zwieńczeniem modernizacji całego budynku domu kultury w Myślachowicach.

- Na parterze mieści się sala bankietowa, na piętrze mamy wrotkowisko, kawiarnię, salę zabaw, teraz urządzimy górę, stwarzając tam jedyne takie miejsce w regionie – zapowiada Adam Potocki.

Reklama

OsiedleSpacery

Nowe Spacery

Młoszowa, ul. Krakowska 217

DOMIX
domy pełne ciepła

**OSIEDLE DOMÓW
W MŁOSZOWEJ**

518 338 228

osiedle.domix.info.pl

Aż chce się grać

Modernizacja Miejskiego Stadionu Sportowego w Trzebini to kolejne sportowe przedsięwzięcie zrealizowane w tej kadencji.



Odbiór Miejskiego Stadionu Sportowego po modernizacji z udziałem przedstawicieli wykonawcy i urzędu miasta

Prace dobiegły końca. Na obiekcie zamontowano automatyczny system nawadniania trawiastego boiska piłkarskiego (w sumie trzynaście urządzeń nawadniających). Wykonano też renowację trawiastego podłoża. Roboty objęły również trybuny – naprawiono elementy żelbetonowe, pomalowano barierki i słupy podtrzymujące zadaszenie, poprawiono wygląd elewacji. Przy stadionie od strony ul. Kościuszki wykonano nowe ogrodzenie i wyremontowano kasy biletowe. Prace zrealizowała wyłoniona w przetargu trzebińska spółka

Krisbud. Całość kosztowała ponad pół miliona złotych. Na realizację robót Gmina nie musiała wyłożyć całej kwoty. Modernizacja stadionu sportowego przy ul. Kościuszki to kolejne zadanie sportowe, na realizację którego trzebiński samorząd pozyskał dofinansowanie z zewnątrz. Z programu Małopolska infrastruktura rekreacyjno – sportowa MIRS Gmina otrzymała **145 970 zł**.

Jak podkreśla burmistrz Jarosław Okoczek, inwestycje w obiekty sportowe to inwestycje w zdrowie i poprawę kondycji

mieszkańców, zwłaszcza tych najmłodszych. Dzieci i młodzież, gdy mają dobre warunki do uprawiania sportu i atrakcyjną ofertę zajęć, chętniej wychodzą z domu i aktywnie spędzają czas na zewnątrz, a nie w domu przy komórcie czy komputerze.

- Najważniejsze, by dzieci i młodzież mieli gdzie trenować i rozwijać swoje sportowe pasje. Stąd moje starania o poprawę naszej bazy sportowej – podkreśla burmistrz Jarosław Okoczek.

I faktycznie w tej kadencji jest się czym pochwalić. W ostatnich latach zrealizowano wiele sportowych przedsięwzięć i to przy wsparciu z zewnątrz – wyremontowano boiska na osiedlu Widokowym w Trzebini, przy Szkole Podstawowej nr 5 na osiedlu Siersza, na osiedlu Krze, przy Szkole Podstawowej nr 3 na osiedlu Trzebionka. Dodatkowo, Gmina wybudowała nowe boisko ze sztuczną nawierzchnią w centrum miasta, pozyskując na ten cel wielomilionowe dofinansowanie, nową salę gimnastyczną przy Szkole Podstawowej w Bołędzinie i boisko przy Szkole Podstawowej w Lgocie.

Docenieni za zaangażowanie i poświęcenie

Czworo dyrektorów i czternaścioro nauczycieli trzebińskich placówek oświatowych odebrało nagrody Burmistrza Miasta Trzebini. Okazją do ich wręczenia były gminne obchody Dnia Edukacji Narodowej.

W tym szczególnym dniu burmistrz Jarosław Okoczek życzył wszystkim pracownikom oświaty zdrowia, wytrwałości, wielu sukcesów zawodowych, by trud, jaki podejmują, był źródłem satysfakcji i społecznego uznania.

- Ta praca to misja. Każdy z Was daje z siebie bardzo wiele. Niestety, nie zawsze ten trud jest doceniany przez innych. Nad tym ubolewam. Pamiętajcie, że wykształcenie to dobro, którego nikt i nic nie jest w stanie pozbawić. Wasza rola w kształceniu młodego pokolenia jest nieoceniona – mówił burmistrz Jarosław Okoczek.

Nagrody Burmistrza Miasta Trzebini otrzymali:

- **Agnieszka Jamrozik**, dyrektorka Przedszkola Samorządowego nr 4 w Trzebini
- **Agnieszka Rudol**, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 6 w Trzebini
- **Katarzyna Warzocha**, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Lgocie
- **Robert Moskal**, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Trzebini

oraz

- **Agnieszka Biśta-Kalemba**, nauczycielka w Przedszkolu Samorządowym nr 4 w Trzebini
- **Alicja Kurzyska**, nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 4 w Trzebini



Dzień Edukacji Narodowej był okazją do podziękowania dyrektorom i nauczycielom za pracę, jaką wykonują

- **Małgorzata Sarabun**, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Trzebini
- **Monika Freitag**, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Trzebini
- **Adam Gromadzki**, nauczyciel ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Trzebini
- **Małgorzata Fortuna**, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Trzebini
- **Edyta Poręba**, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Trzebini
- **Agnieszka Pudzianowska**, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Trzebini
- **Wioleta Bączek**, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Trzebini
- **Joanna Kasprzyk**, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej w Bołędzinie
- **Przemysław Zajac**, nauczyciel ze Szkoły Podstawowej w Dulowie
- **Małgorzata Kiełtyka**, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej w Lgocie

- **Monika Popiela**, nauczycielka z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Młoszowej
- **Stenia Rejdych**, nauczycielka z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Młoszowej

Uroczystość uświetnił występ uczniów z Myślachowic i Psar, których przygotowała Agnieszka Kołtun.



Reklama

USŁUGI KOMINIARSKIE

Mistrz Kominiarski
Tomasz Latko

Tel. 502 243 133

www.ekominiarz.pl

e-mail: tom.latko@gmail.com

facebook.com/Kominiarz.Latko/

W chorobie nikt nie powinien być sam

W klubie oferujemy sobie nawzajem swój czas. Tu nikt nikogo nie ocenia, nie krytykuje. Wspólne spotkania czy wyjazdy są wyznacznikiem i miarą naszych sukcesów – mówi Andrzej Jakubowicz, prezes zarządu Stowarzyszenia Abstynenckiego Integracja w Trzebinie i zachęca do przyścia na organizowane w grupie zajęcia.



Członkowie Integracji Andrzej Jakubowicz, Michał Nogański i Stanisław Chechelski zachęcają do udziału w zajęciach

Spotykamy się w siedzibie stowarzyszenia przy ul. Kościuszki, w budynku dawnego inkubatora przedsiębiorczości. Drzwi otwiera prezes, uśmiechając się szeroko. Na ścianach wiszą zdjęcia ze wspólnych wyjazdów, jest kanapa, duży stół... Podobnie jak w domu.

Potrzebny był impuls

- Bo my jesteśmy jak duża rodzina. Zrzeszamy nie tylko osoby uzależnione od alkoholu, ale również osoby współuzależnione, czyli ich bliskich. Regularnie spotykamy się wszyscy razem, wspólnie wyjeżdżamy na warsztaty w ciekawe miejsca, łącząc wypoczynek z rozwojem osobistym – mówi Andrzej Jakubowicz.

Stowarzyszenie powstało w 2016 roku: - Impuls do stworzenia grupy dała mi Mariola Roman, przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Wraz z terapeutą uzależnień Andrzejem Szczurkiem zasugerowali, by zintegrować osoby mające problem z alkoholem. I tak zaczęła się nasza droga, którą podążamy do dziś – wspomina Andrzej Jakubowicz. On sam nie kryje tego, że jest alkoholikiem. Nie pije od ponad 22 lat. Nie sięga nawet po bezalkoholowe piwo.

Nigdy nie jest za późno na zmiany

- Bo po co? Ja wiem, ile straciłem przez alkohol. A dziś żyję pełnią życia. Odważyłem się wziąć kredyt, zbudowałem dom – opowiada. Twierdzi, że każdy może wyjść z nałogu. Musi jednak tego chcieć. Ale chęć zmiany życia na lepsze to dopiero początek. Konieczna jest też pomoc specjalisty. Potwierdza to Stanisław Chechelski. Przez lata miał problem z alkoholem. Któregoś dnia w lokalnej gazecie przeczytał rozmowę z Andrzejem Jakubowiczem. Było też jego zdjęcie.

- Pomyślałem wtedy, że ja go znam. On jest z naszego osiedla. Zebrałem się na odwagę i zadzwoniłem. Przyszedł do mnie jeszcze tego samego dnia. Pokierował gdzie trzeba. Już za dwa tygodnie byłem na terapii stacjonarnej. Udało się. Po wielu latach picia, w końcu przestałem sięgać po alkohol. Jestem najlepszym dowodem na to, że w każdym wieku można zmienić swoje życie na lepsze – mówi

Stanisław Chechelski, obecnie zastępca prezesa stowarzyszenia.

W opinii członków stowarzyszenia, leczenie stacjonarne przynosi najlepsze efekty.

- Wielu z nas to osoby aktywne zawodowo. Niestety, przez alkohol opuszczali się w pracy. Z naszych obserwacji wynika, że pracodawcy wychodzą im naprzeciw. Gdy idą na leczenie, po zakończeniu L4, mają gdzie wrócić. Coraz więcej osób zdaje sobie sprawę, że alkoholizm to choroba, z którą trzeba i można walczyć – mówi.

- To jednak nie oznacza, że tylko w zamkniętym ośrodku można przestać pić. Ja chodzę na terapię i regularnie spotykam się z członkami naszego stowarzyszenia. Przestałem pić. Ale nie wykluczam stacjonarnej terapii. Tylko człowiekowi ciężko rzucić wszystko na parę tygodni i wyjechać do ośrodka. To zrozumiałe – dodaje Michał Nogański.

W grupie różnie

Wśród członków stowarzyszenia są nie tylko mężczyźni, ale również kobiety. Stanowią około 30-40 proc. Najczęściej uzależniają się dużo szybciej od mężczyzn i trudniej im wyjść z nałogu.

- Mężczyzna jest zadaniowy. Jak pokaże mu się drogę, on nią idzie. Kobiętom trudniej otworzyć się, przyznać do uzależnienia i z nim walczyć – przyznaje Andrzej Jakubowicz.

Czasem słyszy pytanie, ilu alkoholików udało się wyleczyć za pieniądze gminy? Pytanie, z pozoru logiczne, pozostaje jednak bez odpowiedzi.

- Choroba alkoholowa, według Światowej Organizacji Zdrowia, jest nieuleczalna, chroniczna i śmiertelna. Alkohol towarzyszy nam na co dzień. Wielu z nas, mieszkańców, pije. Uzależnia się około 20 proc. pijących. Warunkiem zatrzymania choroby i zdrowienia jest całkowita abstynencja i rozwój osobisty. Ponadto, wsparcie drugiego człowieka. W grupie walka z uzależnieniem jest łatwiejsza. W stowarzyszeniu wspólnie świętujemy swoje osobiste rocznice i sukcesy. Oferujemy dyskrecję i swoje doświadczenie. Potrafimy odpowiedzieć na wiele pytań chorego, bo znamy problem z własnego doświadczenia. Jesteśmy właśnie po to, by poświęcić komuś czas i dać wsparcie, bo wiemy, jak ważna i piękna jest trzeźwość. W tej chorobie nikt nie powinien być sam. Obecność drugiego, życzliwego człowieka przeważnie sprawia cuda – mówi członkowie Integracji.

Trzebińskie Stowarzyszenie Abstynenckiego Integracja (Trzebinia, ul. Kościuszki 50, tel. 793 561 098). Spotkania odbywają się w czwartki w godz. 17:00 – 19:00.

Komisja lekarska ZUS nie może orzekać na niekorzyść

Od orzeczenia lekarza orzecznika wnioskodawcy przysługuje sprzeciw do komisji lekarskiej ZUS w ciągu 14 dni od dnia doręczenia tego orzeczenia.

Sprzeciw wnosi się za pośrednictwem jednostki organizacyjnej Zakładu właściwej ze względu na miejsce zamieszkania osoby zainteresowanej. Prezes ZUS również może w terminie 14 dni od dnia wydania orzeczenia przez lekarza orzecznika zgłosić tzw. zarzut wadliwości orzeczenia. Innymi słowy, w ten sposób przekazać sprawę do rozpatrzenia komisji lekarskiej. O zgłoszeniu takiego zarzutu organ rentowy niezwłocznie zawiadamia wnioskodawcę. W postępowaniu w sprawach o świadczenia z ZUS stosuje się przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego, z których zaś wynika tzw. zakaz reformationis in peius. Zgodnie z tym organ odwoławczy nie może wydać decyzji na niekorzyść strony odwołującej się, chyba że zaskarżona decyzja rażąco narusza prawo lub rażąco narusza interes społeczny. Zakaz ten ma charakter swoistej gwarancji procesowej polegającej na tym, że w postępowaniu wywołanym wniesieniem środka zaskarżenia organ odwoławczy nie zmienia zaskarżonego rozstrzygnięcia na niekorzyść strony wnoszącej taki środek, jeśli inne strony jednocześnie takiego środka prawnego nie wniosły.

Przyjmuje się, że postępowanie przed komisją lekarską ZUS, jest właśnie fragmentem postępowania administracyjnego, które wszczyna się w momencie złożenia do organu rentowego wniosku o świadczenie. W związku z tym zasady regulujące tryb tego postępowania nie mogą być mniej korzystne dla ubezpieczonych niż obowiązujące w postępowaniu administracyjnym ogólne zasady. Jedną z takich zasad jest zasada nie orzekania na niekorzyść strony wnoszącej odwołanie (zakaz reformationis in peius). Innymi słowy, zakaz ten ma zastosowanie w postępowaniu lekarsko-orzeczniczym, prowadzonym w ramach postępowania administracyjnego przed organem rentowym. Tylko w przypadku zgłoszenia zarzutu wadliwości orzeczenia przez Prezesa ZUS możliwe będzie, wydanie przez komisję lekarską ZUS orzeczenia na niekorzyść ubezpieczonego.

Niestety ZUS często nie szanuje powyższej zasady, tj. w przypadku wniesienia tylko sprzeciwu przez wnioskodawcę komisja lekarska ZUS orzeka mniej korzystnie, aniżeli lekarz orzecznik, np. zaniżając procentowy stopień uszczerbku na zdrowiu. Wówczas warto odwołać się od decyzji ZUS do Sądu.

Radca prawny Krzysztof Bogusz
www.radcykontrazus.pl

Chcąc dobrze pisać, trzeba dużo czytać

Gabriela Feliksik z Trzebini czyta w każdej wolnej chwili i właściwie w każdym miejscu. Kocha powieści historyczne, uwielbia kryminały i thrillery. Jako mama dwóch dziewczynek sięga też po literaturę dla dzieci. Właśnie od napisania książki dla najmłodszych rozpoczęła niedawno swoją przygodę z pisaniem.

Biuletyn Gminny „Z serca Trzebini”:
Osób piszących jest bez liku. Ale tylko niektórym udaje się wydać książkę.

Gabriela Feliksik: - Bo to jest bardzo trudne. Wysyłałam rękopis do kolejnych wydawnictw i wciąż słyszałam, że nie mam nazwiska, że to się nie sprzeda, albo bym sama zaryzykowała i wyłożyła kilkadziesiąt tysięcy złotych na wydanie książki. Naprawdę ciężko się wybić.

Tobie w końcu się udało.

- Bo ostatecznie przystałam na pokrycie, na szczęście, tylko części kosztów i wydałam swoją pierwszą książkę „Pimpus Piesek”.

Pimppek to Wasz pies.

- Adoptowaliśmy go parę lat temu. Stał się bohaterem najpierw historyjek, jakiego opowiadałam córkom przed snem. Potem książki.

Kiedy zaczęła się Twoja przygoda z pisaniem?

- Odkąd pamiętam ciągle coś pisałam, a to opowiadania, życzenia, zlecane przez kogoś teksty. Zawsze to lubiłam. Jestem typową humanistką. Nie rozstaje się z książką. Bo nie tylko piszę, przede wszystkim bardzo dużo czytam. Kiedyś myślałam, że zostanę nauczycielem, bo lubię uczyć. Ukończyłam filologię francuską. Udało mi się nawet przez chwilę uczyć języka w jednym z gimnazjów, ale tylko na zastępstwo. Gdy nauczyciel wrócił, dla mnie nie było etatu. Poza francuskim, znam też biegle język angielski. Bez problemu znalazłam pracę w korporacji. Najpierw w jednej, potem kolejnej. Gdy urodziłam córkę, postanowiłam poszukać czegoś bliżej i tak znalazłam się w dziale sprzedaży dużej firmy w Chrzanowie. Ale nigdy nie przestałam pisać.

Kto namówił Cię do spisania przygód Pimpusia?

- Córkę. One były zachwycone historijkami, jakie opowiadałam im o psie. I w końcu same zaczęły mówić „mamusiu jest tak fajne, powinnaś napisać książkę”. I tak też zrobiłam.

Książka jest pięknie wydana. Pełno w niej rysunków Pimpusia.

- To zasługa mojego taty. To jego rysunki. Nie jest plastykiem z wykształcenia, ale ma ogromny talent. Gdy tylko namalował pierwszy obrazek, od razu wiedziałam, że musi się znaleźć w książce.

Właśnie ukazał się Twój kolejny tytuł „Podróżniczki w czasie”. Czyżby bohaterkami były córki?

- I tak, i nie. Na pewno bohaterki książki mają wiele cech wspólnych z moimi dziewczynkami. Ale to przede wszystkim książka, która przenosi nas w czasie, sporo w niej historii, a akurat moje córki historii aż tak nie kochają. Choć myślę, że z wiekiem się to zmieni.



Gabriela Feliksik

Gdzie można dostać Twoje książki?

- „Pimpus Piesek” dostępny jest póki co wyłącznie w internecie. „Podróżniczki w czasie” są jeszcze przed dystrybucją. Książkę prezentowałam niedawno na Międzynarodowych Targach Książki w Krakowie.

To był pierwszy Twój udział w targach jako pisarki.

- Ogromne przeżycie. Na targach było ponad siedemset różnych wydawnictw. To, z którym nawiązałam współpracę, jest młode. Ma na swoim koncie tylko kilka wydanych tytułów, w tym mój. Wprawdzie nie mieliśmy dużego stoiska, ale przepięknie przygotowane. To była naprawdę świetna okazja, by się zapre-

zentować i opowiedzieć czytelnikom coś o moich książkach.

Jaki był odbiór z ich strony?

- Myślę, że pozytywny. Przynajmniej na razie żadnych negatywnych opinii nie słyszałam.

Sama od paru lat recenzujesz książki na swoim blogu.

- Przeczytałam w życiu tak wiele różnych książek, że zdecydowałam się na ocenę. To doświadczenie też wiele mi daje. W mojej opinii, najlepsze książki piszą dojrzały autorzy z bogatym, życiowym doświadczeniem. Choć oczywiście nie jest to regułą. Są też młodzi autorzy, którzy nagle robią oszałamiającą karierę i sprzedają wiele milionów książek. Dla mnie takim fenomenem jest Remigiusz Mróz. Recenzuję również jego twórczość i parę razy do mnie odpisał, dziękując mi za opinię jego tytułu. W rękach miałam też książki napisane przez ludzi z popularnym nazwiskiem. Jak na przykład córki znanej pisarki. I trudno mi było przez tę twórczość przejść, bo zwyczajnie nie potrafią pisać. Chcąc dobrze pisać, trzeba dużo czytać.

Czy poza Remigiuszem Mrozem napisał do Ciebie ktoś jeszcze?

- Kilku autorów. Z niektórymi mam nawet całkiem dobry kontakt. Miałam okazję porozmawiać m.in. z Jolantą Marią Kaletą, Renatą Czarnecką, Łukaszem Szusterem.

Zamierzasz kiedyś napisać coś dla dorosłych?

- Od lat mam swój zeszyt, a w nim wiele opowiadań, pomysłów, spisanych spostrzeżeń. Bardzo bym chciała, by pisanie było nie tylko moim hobby, ale sposobem na życie. Bo kocham to i wiem, że potrafię to robić. Ale na razie z pisania bym się nie utrzymała. Książkę dla dorosłego odbiorcy już napisałam. To powieść historyczna z romantycznym wątkiem. Jako pierwszy przeczytał ją mój brat i powiedział, że jest świetna. Muszę ją jeszcze przeredagować, poprawić i... zobaczymy. Może uda mi się ją wydać.

Gabi Feliksik

Jak sama pisze o sobie romanistka z wykształcenia, pracownik biurowy z konieczności, namiętna czytelniczka z wyboru, prywatnie mama dwójki słodkich (czasami) dziewczynek.

Prowadzi bloga, w którym recenzuje książki:
www.zpamietnikamola.blogspot.com

Jej refleksje i oceny książek znajdziecie też na Instagramie:
[Instagram.com/gabi_feliksik_czyta_i_pisze](https://www.instagram.com/gabi_feliksik_czyta_i_pisze)

oraz Facebooku:
[Facebook.com/gabifeliksik](https://www.facebook.com/gabifeliksik)

Pierwsze takie spotkanie po latach

Emerytowani pracownicy Urzędu Miasta w Trzebinie znów postanowili się zobaczyć. Spotkanie było okazją do wspomnień, rozmów, opowiadań związanych z pracą w urzędzie.

Większość z obecnych doskonale pamięta trzebiński magistrat i ludzi z nim związanych. Wiele z nich właśnie tam spędziło niemal całe zawodowe życie, pnąc się po kolejnych szczeblach kariery. Niektórzy nadal wykorzystują swoją wiedzę i doświadczenie, działając w różnych organizacjach pozarządowych. Inni spędzają wolny czas w gronie bliskich. Dla jednych i drugich możliwość spotkania po latach była bardzo ważna.

Poza seniorami w spotkaniu wzięli też udział burmistrz Jarosław Okoczek oraz Anna Kawala, sekretarz gminy.

- Takie spotkania powinny stać się tradycją. Naszą mądrością powinna być umiejętność korzystania z doświadczenia i wiedzy osób pracujących w urzędzie przed nami – mówi burmistrz Jarosław Okoczek, który zaprosił już emerytowanych pracowników urzędu na doroczne spotkanie opłatkowe.



Emerytowani pracownicy Urzędu Miasta w Trzebinie wraz z burmistrzem Jarosławem Okoczkiem i sekretarzem gminy Anną Kawalą

„Całe piękno świata” Dominiki Buczak

To najpiękniejsza i najbardziej przejmująca książka, jaką czytałam w ostatnim czasie. Jest to niełatwa opowieść o powojennym życiu Niemców i Polaków, a dokładniej Niemki i Polki, bo to właśnie kobiety są głównymi bohaterkami w tej powieści.



Fabula rozpoczyna się tuż po II wojnie światowej. III Rzesza przegrywa, Polacy przemieszczają się na zachód, by rozpocząć nowe życie w opuszczonych, poniemieckich domach. Dorka i jej mąż Stach z jedną walizką w ręce opuszczają podhalańską wieś i wyjeżdżają do pewnej wioski pod Kłodzkiem. Zostaje im przydzielony piękny dom z ogrodem i gospodarstwem, który jeszcze do wczoraj należał do Ewy i Petera oraz trójki ich dzieci. Dramat sytuacji potęgują to, że w domu nadal mieszkają jego poprzedni właściciele. I tak dwie kobiety, była (Ewa) i nowa (Dorka) pani domu muszą zmierzyć się z nową rzeczywistością, nauczyć się gotować w jednej kuchni, jeść przy jednym stole z zastawą ozdobioną swastyką. Jedna nie chce oddać domu i wszystkich pięknych rzeczy, które zgromadziła przez lata i z którymi wiąże się dobre wspomnienia. Druga chciałaby już zaprowadzić swoje porządki w szufladach, poprzestawiać meble i cieszyć się domem, którego nigdy dotąd nie miała.

Choć do tej pory przeczytałam wiele pozycji z literatury wojennej to jest to pierwsza książka, gdzie czytając bardziej utożsamiałam się z bohaterką pochodzenia niemieckiego niż moją rodaczką. To właśnie niemiecka kobieta

wywołała we mnie najwięcej współczucia i smutku. W książce znajdziemy wszystko to, co w prawdziwym życiu – jest miłość, wielkie pożądanie i zdrada. Jest zazdrość, nadzieja i rozczarowanie, jest smutek, ból i depresja, ale również radość ze zwykłej codzienności. Opisy emocji każdej z kobiet chwytały mnie za serce i sprawiły, że czytając uroniłam niejedną łzę. Bardzo zaskoczył mnie fakt, że książka inspirowana jest prawdziwymi wydarzeniami. Pradziadkowie autorki Stanisława i Paweł Posiakowie byli pionierami wśród Polaków osiedlających się na niemieckich terenach. Po drugiej wojnie światowej przeprowadzili się z Dąbrowy Górniczej do Kotliny Kłodzkiej. Pierwszy rok po przesiedleniu mieszkali pod jednym dachem razem z niemieckimi właścicielami domu; ich przeżycia luźno przeplatają się z fikcją literacką tej książki. „Zostawiła Polce swoje miejsce na Ziemi. Nie zostawiła po sobie równiutkich rządów i stosiaków. Obrusy w szufladach, naczynia w komodzie rozsypują się dokładnie tak, jak myśli Ewy, która po raz ostatni wyjeżdża z domu pod leśniczówką. Będzie sobie już z nimi musiała poradzić Dorka, nowa pani jej domu. Umarł król, królowa opuszcza zamek. Niech żyje nowa królowa.”

Polecam z tysiąca powodów.

Dominika Kijak
Miejska Biblioteka Publiczna
im. Adama Asnyka w Trzebinie

Finałowa gala

12 listopada o godz. 16:00 w Dworze Zieleniewskich odbędzie się gala I Konkursu Historyczno-Literackiego im. Andrzeja Kostki.

Do udziału w wydarzeniu zapraszają Stowarzyszenie Kehila Trzebinia wraz z TCK. W programie m.in. wręczenie nagród i wyróżnień uczestnikom konkursu, wspomnienie o patronie śp. Andrzeju Kostce. Ponadto koncert pieśni żydowskich „Hej, Klezmerim” w wykonaniu wokalistki Jagi Wrońskiej, grającego na fortepianie Jacka Bylicy, akordeonistki Olgi Dyyaka oraz skrzypka Michała Półtoraka. Będzie też wystawa obrazów Grażyny Ulman. Wstęp wolny.

Biblioteka zaprasza

17 listopada – 17:00

Wieczór poetycko – muzyczny
Janiny Kopczyk pt.
„Jak spłoszony ptak”

23 listopada – 17:00

Spotkanie Klubu Czytelniczego
„Książka i Kawa”

24 listopada – 17:00–18:30

Wieczór andrzejkowy dla dzieci
w wieku od 7 do 12 lat

Każda środa – 15:30

Druty i szydełko, czyli spotkania
dla lubiących robotki ręczne

Każdy czwartek – 16:00

Nauka języka polskiego
dla obywateli Ukrainy

1 grudnia – 16:00

Spotkanie autorskie z Patrycją
Dołowy. Dotyczyć będzie książki
„Wróć, kiedy będziesz spała.
Rozmowy z dziećmi Holocaustu”.

4 grudnia – 17:00

Spotkanie Trzebińskiego
Klubu Numizmatycznego.